

3 maja – uroczystość NMP Królowej Polski

Liturgiczna uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski potwierdza wiarę ludu Bożego żyjącego na naszej ziemi, że Matka Boża Królowa Polski, jest czczona w całej ojczyźnie. W sposób szczególny jest czczona jako główna patronka w archidiecezji częstochowskiej i przemyskiej, zaś z uwagi na śluby króla Jana Kazimierza była, i nadal pozostaje, patronką archidiecezji lwowskiej. Jest szczególnie czczona przez mieszkających tam Polaków, ponieważ w dzisiejsze wielkie święto naszego narodu przypominamy sobie dzień 1 kwietnia 1656 r., w którym król Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej błagał „Wielką Boga Człowieka Matkę, Najświętszą Dziewicę” o „pomoc i zlitowanie w klęsk pełnym i oplakany stanie królestwa”. Maryja u swego Syna wyprosiła łaski królowi: dała zwycięstwo nad ówczesnym szwedzkim profanem naszej kultury i wiary, a on – władca katolickiego kraju – starał się dotrzymać słowa, zabiegając o spełnienie obietnicy, że „po wszystkich ziemiach królestwa swego cześć i nabożeństwo ku Maryi rozszerzać będzie”. W pewnym sensie mu się powiodło. Nie ma chyba katolickiego domu w Polsce, gdzie nie byłoby obrazu Bogurodzicy Dziewicy, którą czcimy jako Królową, daną nam również przez umierającego na krzyżu Chrystusa za Matkę.

Po upływie trzech wieków biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r. odnowili śluby królewskie, błagając w imieniu swoim i całego narodu, by Maryja wypraszała u Boga łaskę i miłosierdzie dla naszej ojczyzny. Przyrzekli też uczynić wszystko, aby Polska była rzeczywistym królestwem Matki Boga i Chrystusa, poddanym całkowicie pod Jej panowanie w życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

Podobnie jak zebrany wówczas w milionowej rzeszy naród polski możemy dziś zrobić narodowy rachunek sumienia i zapytać:

- Jak wypełniliśmy ślubowania króla Jana Kazimierza?
- Jak wypełniliśmy ślubowania sporządzone przez Prymasa Tysiąclecia?
- Na ile jesteśmy wierni słowom Milenijnego Aktu Oddania z 3 maja 1966 roku?

Niestety, wiele bolesnych faktów, z zabójstwami niewinnych niemowląt na czele, świadczy o tym, że nie brakuje u nas ludzi, dla których tamte słowa to tylko czcze banały. Jednak my, zgromadzeni dzisiaj w świątyni, i wszyscy

rodacy szczerze kochający Boga i ojczyznę – tę ziemię „wyłaczaną pszenicą i posrebrzaną żytem” – pozostajemy zawsze wierni Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom. My uznajemy Maryję – Matkę Boga i ludzi, czcząc Ją jako królową, co „Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”.

Dlatego, w duchu wiary i świętej miłości kochanej ojczyzny, Matkę Najświętszą porównujemy do polskiej ziemi, zgodnie ze słowami znanej piosenki religijnej: „Matko o twarzy jak polska ziemia czarnej...”. Tak nas uczył św. Jan Paweł II. Wielu z nas pamięta słowa, które nasz wielki rodak wypowiedział na lotnisku Okęcie podczas pielgrzymki w ciemnej nocy stanu wojennego:

„Przybywam do ojczyzny. Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi, ojczystej ziemi. [...] Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

W uroczystość naszej Matki i Królowej zechcemy modlić się, słuchając słowa Bożego i gorliwie uczestnicząc w Eucharystii. Zechcemy rozważyć sprawy Boże (por. Dz 2, 11) i sprawy ludzkie, i sprawy polskie. Wołajmy słowami dzisiejszej prefacji mszalnej, aby Maryja otaczała macierzyńską miłością naród, który Ją wybrał na swoją królową, broniła go w niebezpieczeństwach, udzielała mu pociechy w utrapieniach i wspierała w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański.

31 maja – święto Nawiedzenia NMP

Na zakończenie maryjnego miesiąca Kościół obchodzi święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w domu Jej krewnej Elżbiety. Maryja odbyła podróż z Nazaretu do Ain Karim pieszo, gdy tylko dowiedziała się od archanioła Gabriela, że Elżbieta, która uchodziła za bezpłodną, porodzi syna. Elżbieta wyznaje, że na dźwięk pozdrowienia Maryi poruszyło się dzieciątko w jej łonie. Wiara ludu Bożego uczy, że podczas tego spotkania dwóch wielkich matek dokonał się akt powitania Chrystusa przez Jana Chrzciela, który w tym momencie został uwolniony od grzechu pierworodnego i napełniony Duchem Świętym.

Dzisiejsze święto wspomina więc nawiedzenie Elżbiety przez Maryję. To matka Jana Chrzciciela jednak kłania się Maryi i mówi: „A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie?”. Święta Elżbieta, która już wiedziała o zwiastowaniu Pańskim, daje najwspanialsze świadectwo o Maryi i Jej wierze, mówiąc: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Święty Jan Paweł II, wielki czciciel Maryi, stwierdził, że „słowa te słusznie odnoszą się do »fiat« Maryi – Dziewicy, która z pełną gotowością otworzyła drzwi Zbawicielowi świata. Wielkie i heroiczne było posłuszeństwo Jej wiary. Właśnie przez tę wiarę Maryja doskonale zjednoczyła się z Chrystusem”. W przytoczonych słowach odsłania się zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która jawi się jako rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że uwierzyła, zaś wiara Jej, choć poddana próbom ciemności, była w przeciwieństwie do Zachariasza niezachwiana. „Fiat” znaczy „niech mi się stanie” i jest dane przez Maryję z mocy Ducha Świętego, stanowiąc ostateczne przygotowanie do pełnego objawienia tej samej mocy w narodzinach Kościoła i w jego misji apostołskiej.

W odpowiedzi na słowa Elżbiety Maryja wypowiada słowa uwielbienia Boga: słowa pokory, wiary i nadziei. Jest to hymn *Magnificat*, który odkrywa przed nami wielkość duszy Matki Zbawiciela, Jej cudowną wspaniałomyślność. Jest to uniesienie i żywiołowa promienność, której już nie można powstrzymać. Jej duch jest rozpierany Bożą radością. Maryja raduje się w Bogu swoim, w miłującej obecności św. Jana Chrzciciela w łonie swej matki Elżbiety i oczekiwanego Zbawiciela świata, którego ciało, mające zawisnąć na drzewie krzyża jako zbawienie świata, jest całkowicie ciałem Maryi. Za przyczyną daru bojaźni Bożej Maryja okazuje swą małość, swoją nicość i gorąco pragnie, aby pełnia chwały oddawana była jedynie Bogu. Hymn *Magnificat*, wyspiewany po raz pierwszy podczas nawiedzenia św. Elżbiety, ukazuje również Maryję jako tę, która uprzedzająco głosi Ewangelię, będąc „Gwiazdą pierwszej ewangelizacji” i świadcząc o rychłym przyjściu Mesjasza. Maryja jest pierwszą wśród tych, których udziałem będzie nowe objawienie Boga, a w Nim nowe darowanie się Boga swojemu ludowi. I dlatego, jako Matka Pana, woła: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny i święte jest imię Jego” (Łk 2,49). W prorockim uniesieniu wyznaje, że znalazła się jakby w samym sercu tej pełni zbawczej misji Chrystusa.

Maryja jest świadoma, że w Niej wypełnia się obietnica dana ojcom, a więc w Niej, jako Matce Chrystusa, skupia się cała zbawcza ekonomia, w której objawia się Ten, który jako Pan nowego i wiecznego przymierza zachowuje swoje ustawiczne miłosierdzie. *Magnificat* Maryi – jak uczy Sobór Watykański II – „stał się modlitwą całego Kościoła, w której liczy się święteczna radość starego i nowego Izraela” (KL 83).

Kościół, który od chwili Nawiedzenia upodabnia się w swoim ziemskim pielgrzymowaniu do Maryi, stale powtarza za nią słowa *Magnificat*, śpiewając: „Uwielbiaj, duszo moja, sławę Pana mego. Chwal Boga miłosierdzia tak bardzo dobrego”. Słowa te wyrażają definitywne zwycięstwo nad grzechem, który legł u początku ziemskich dziejów człowieka, a był to grzech niewiary. Maryja natomiast głosi z całą mocą prawdę o Bogu: świętym, wszechmocnym i miłosiernym, który jest źródłem zbawczego obdarowania. Prawda ta jest – jak uczył św. Jan Paweł II – fundamentem Jej świętości, która wyraża się w głębokiej pokorze i nieustannym uwielbieniu Boga w ojczyźnie niebieskiej, do której pielgrzymujemy.

Poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego – święto NMP Matki Kościoła

Święto Maryi Matki Kościoła, obchodzone w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, zostało wprowadzone do polskiego kalendarza liturgicznego 4 maja 1971 r. przez Episkopat Polski za zgodą bł. Pawła VI. Dzień ten wybrano, ponieważ zesłanie Ducha Świętego było początkiem działalności Kościoła. Jak podają Dzieje Apostolskie, w momencie zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku obecni byli wszyscy apostołowie, którzy „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14). Matka Najświętsza, Oblubienica Ducha Świętego, mocą którego w dniu zwiastowania poczęła Jezusa Chrystusa, przeżyła w Wieczerniku wraz z apostołami zstąpienie na Kościół Ducha Miłości. Od tej chwili Maryja, Wspomożycielka Wiernych i Matka Kościoła, towarzyszy Kościołowi w świecie.

Św. Jan Paweł II kreśli dwie linie maryjnej roli w zaistnieniu Kościoła: sprawczą i wzorcą. U początków Kościoła znajduje się tajemnica Wcielenia. Bóg stał się człowiekiem, aby człowieka obdarować własnym życiem.

To zbawcze wydarzenie dokonało się przy współudziale człowieka – Maryi, Matki Słowa Bożego. Z faktu tego wynika Jej wyjątkowa rola w zaistnieniu Kościoła, który przyszedł założyć Jej Syn. Zaś u boku swego Syna Maryja jest najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata, czyli doskonałym wzorem Kościoła, który ku Niej winien zwracać swoje spojrzenie, aby rozumieć w pełni sens swej zbawczej misji. Dlatego Kościół, biorąc pod uwagę przykład macierzyństwa Maryi, zabiega o każde ludzkie serce, które szczególnie w dzisiejszym świecie nie może odnaleźć własnej drogi ku Bogu. Maryja jest więc Matką Kościoła dlatego, że na mocy wybrania przez Boga i pod działaniem Ducha Miłości dała życie Jezusowi, od którego bierze łaskę i godność wybrania cały lud Boży. Oficjalnym uzasadnieniem tego stanowiska są słowa bł. Pawła VI, wypowiedziane na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II, z okazji ogłoszenia Maryi Matką Kościoła: „Maryja jest Matką Chrystusa, który przyjmując w Jej dziewiczym łonie naturę, złączył z sobą, jako Głowę, Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Dlatego Maryja, będąc Matką Chrystusa, jest także Matką wszystkich wiernych i wszystkich pasterzy, czyli Matką Kościoła”.

Przez całkowite przyłgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja, Dziewica i Matka, jest dla Kościoła wzorem wiary, miłości i doskonałej świętości. Maryja służy nam więc swoją osobistą świętością, która w każdym przypadku jest owocem łaski Bożej oraz wiernej współpracy z tą łaską. Należy dodać, że nauka o Matce Kościoła w całej pełni znajduje swoje uzasadnienie w Piśmie Świętym, zwłaszcza w odczytanej przed chwilą perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej, podczas którego Chrystus dokonuje pierwszego cudu przemiany wody w wino i objawia swoją chwałę. Także Dzieje Apostolskie pokazują Maryję jako obecną już od samego początku pierwotnej wspólnoty Kościoła, gdy razem z uczniami i niektórymi niewiastami oczekuje na modlitwie Ducha Świętego, który ma na Nią i wszystkich obecnych podczas Pięćdziesiątnicy zstąpić (por. Dz 1,12-14). Po zesłaniu Ducha Świętego Maryja żyje w braterskiej wspólnocie pośród pierwotnej gminy, słucha nauki apostołów i uczestniczy w sprawowaniu Eucharystii. Ona, jako Matka Chrystusa, jest również Matką wspólnoty Kościoła i wiernie towarzyszy jej pierwszym i kolejnym krokom jako wyjątkowa i bezpieczna przewodniczka.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, którą wczoraj obchodziliśmy w liturgii Kościoła, przekonuje nas o Jego trwałej obecności w Kościele apostołów i w Kościele każdego czasu – aż do skończenia świata. Maryja podtrzymuje wspólną modlitwę, przyłączając swój głos do głosu apostołów i innych uczniów, prosząc o dar Ducha Świętego, tego samego, który Ją osłonił podczas zwiastowania. Warto zapamiętać, że zwiastowanie i zesłanie Ducha Świętego to dwa momenty, które w tajemniczy sposób trwają w Kościele – to, co zdarzyło się w Nazarecie, i to, co dokonało się w Wieczerniku, spełnia się każdego dnia na wszystkich ołtarzach świata, a także w naszych sercach – po przyjęciu Komunii św.

Warto na koniec powtórzyć zdanie, które św. Jan Paweł II wypowiedział w 1999 roku na Jasnej Górze: „Ona [Matka] przez swoją wiarę i miłość i doskonale zjednoczenie z Chrystusem stała się dla nas żywym wzorem świętości i miłości Kościoła”. Tej Matce oddajemy dzisiaj samych siebie oraz cały Kościół z naszym papieżem Franciszkiem na czele, a czynimy to w głębokim przekonaniu, że Ona zawsze jest przy nas, że się o nas troszczy i czyni wszystko, aby doprowadzić nas do zjednoczenia z Chrystusem w królestwie niebieskim.

15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP

Uroczystość Wniebowzięcia NMP nazywana jest także świętem Matki Boskiej Zielnej. W całym kraju jest obchodzone bardzo uroczyście, jednak największe obchody mają miejsce w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie odbywają się inscenizacje Zaśnięcia Maryi oraz jej Wniebowzięcia, a także na Jasnej Górze, dokąd zmierzają pieszo i przybywające innymi środkami lokomocji pielgrzymki z całej Polski i z innych krajów.

Rozrzewniające słowa, wypowiedziane w dzisiejszej Ewangelii przez Elżbietę na powitanie Maryi, oddają całą teologię Jej powołania i życia. Bóg wybrał Maryję spośród wszystkich niewiast, aby stała się Matką Syna Bożego. A gdy narodził się Zbawiciel świata, Ona zapewniła mu wychowanie i pozostawała u Jego boku przez cały czas Jego działalności publicznej. Towarzyszyła Mu, kiedy przemierzał Samarię, Judeę i Palestynę. Była przy Nim, kiedy nauczał wciąż rosnące tłumy, kiedy uzdrawiał i czynił cuda. Nie opuściła Go

w momencie najważniejszym, w chwili męki, ukrzyżowania i śmierci. Z całą pewnością Maryja jako Matka doświadczyła również, i to w pierwszej kolejności, zmartwychwstania i wniebowstąpienia swojego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa! Tyimi najważniejszymi tajemnicami naszej wiary Maryja jest objęta w sposób szczególny i wyjątkowy. W Niej bowiem zamieszkał Jednorodzony Syn Boga Najwyższego, który w swoim chwalebnyim zmartwychwstaniu objawił się jako zwycięzca śmierci, piekła i szatana. Po swoim wniebowstąpieniu zaś „siedzi po prawicy Ojca” jako Bóg i człowiek, otwierając dostęp do swojej niebieskiej chwały każdemu bez wyjątku człowiekowi i objawiając, że naszym ostatecznym powołaniem jest dom Ojca w niebie.

Dzisiejsza uroczystość jest upamiętnieniem faktu, że po wypełnieniu swojej macierzyńskiej misji i dokonaniu ziemskiego życia Maryja – jako pierwszy człowiek – z ciałem i duszą została wzięta do nieba. Przeświadczenie o wniebowzięciu Maryi towarzyszyło od zawsze Kościołowi, chociaż dopiero sługa Boży papież Pius XII w jubileuszowym roku 1950 ustanowił je dogmatem, czyli oficjalnie obowiązującą prawdą wiary. Od tego momentu Wniebowzięcie stało się jednym z najbardziej ulubionych świąt maryjnych, o czym świadczą liczne pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, a także liczne kościoły, kaplice i inne miejsca kultu noszące to wezwanie.

Wniebowzięcie to niejako narodziny Najświętszej Maryi Panny dla nieba. Dowodzi ono, jak wielkim dziełem było usprawiedliwienie, odkupienie i zbawienie ludzkości, które dokonało się w osobie i zbawczej misji naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Maryja, zasiadająca w niebie po prawicy swojego Syna, odziana w szatę chwały, jest naszą Królową i Matką. Wspaniale ukazuje tę prawdę Księga Apokalipsy, w której Maryja jawi się jako „Niewiasta obleczone w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). Spowicie blaskiem słońca symbolizuje Jej doskonałość, księżyc pod Jej stopami wskazuje na rzeczywistość naszego ziemskiego życia, pozostającego w nieustannym przeobrażaniu się i zmienności, zaś korona z gwiazd jest symbolem chwały i świętości, do której, zgodnie z Konstytucją dogmatyczną o Kościele Soboru Watykańskiego II, zostali wezwani chrześcijanie i wszystkie ludy ziemi. Konstytucja uczy bowiem o powszechnym powołaniu do świętości, tzn. do udziału w chwale świętych niebie.

Uroczystość dzisiejsza jest wielkim świętem wiary zrealizowanej. Maryja, która przewodzi nam w pielgrzymowaniu wiary, nadziei i doskonałego

zjednoczenia z Chrystusem, doskonale uczy, jak i co należy czynić, aby podobnie jak Ona osiągnąć chwałę nieba. W roku liturgicznym, który w Polsce przeżywamy pod hasłem „Wierzę w Syna Bożego”, podziwiamy przede wszystkim wierność i pokorę Matki Najświętszej, zgodnie ze słowami dzisiejszej Ewangelii: „Błogosławiona, któraś uwierzyła”. Wiara Maryi była zwyczajna, jak wiara całego ludu Bożego. Podobnie jak my wszyscy, Matka Najświętsza wierzyła, że bez Boga człowiek jest nikim i nic nie może uczynić w dziele zbawienia. Toteż zezwoliła, aby Bóg, w mocy Ducha Świętego, napełnił Ją sobą i swoją zbawczą miłością, uosobioną w Jezusie Chrystusie. Właśnie dlatego już w momencie zwiastowania archanioł Gabriel nazwał Maryję „pełną łaski”. Niech ta łaska daje także nam udział w radości wieku przyszedłego, czyli w radości wiecznej.

26 sierpnia – uroczystość NMP Częstochowskiej

W Polsce to jedna z najważniejszych uroczystości maryjnych. Na ten dzień na Jasną Górę do Czarnej Madonny zbiegają pielgrzymki z całej Polski, bardzo często piesze.

Jak co roku słyszymy Ewangelię o godach w Kanie Galilejskiej. „Była tam Matka Jezusowa, zaproszono też Jezusa wraz z uczniami Jego...”. Dalsze dzieje znamy. Na weselu, chociaż są pełne radości i nadziei, mogą pojawić się trudności i kłopoty. Gody w Kanie są obrazem Kościoła Chrystusowego. Obłubieńcem – z woli Ojca niebieskiego – jest Pan nasz Jezus Chrystus; sługami – biskupi i kapłani; biesiadnikami – cały lud Boży. Jest na weselu Matka Jezusowa, albowiem nie ma godów bez matki. Jest więc Maryja także na godach współczesnych Kościoła Chrystusowego. Jak była obecna w Kanie, tak jest dzisiaj obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, na godach, które zgotował Ojciec niebieski swojemu Synowi w Kościele i w naszej umiłowanej ojczyźnie.

Nie ma chyba katolickiego domu w Polsce, gdzie nie byłoby wizerunku jasnogórskiego. Nie ma chyba katolika, który nie znałby „Zdrowaś Maryjo”, „Bogurodzicy”, „Pod Twoją obronę”, „Z dawna Polski Tyś Królową”. Pragnieniem Pani Jasnogórskiej, peregrynującej ponownie po wszystkich parafiach Polski, jest, aby dotrzeć wędzie tam, gdzie żyją Polacy, którzy z Jej obrazkiem wyruszyli w świat, szukając chleba, spokoju i wolności. Myśląc o naszych rodakach żyjących w ojczyźnie oraz rozproszonych po całym świecie, kornie

włączamy się w prośby Maryi i wołamy: „Wina nie mają!” – wiary nie mają, miłości nie mają, pokoju nie mają! A może niekiedy i serca nie mają, i łaski Bożej nie mają.

Przyrzekamy dzisiaj, że jako wierne dzieci Maryi będziemy żyć bez grzechu ciężkiego, że w Polsce życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci będzie uważane za najwyższą łaskę Ojca wszelkiego życia i najcenniejszy skarb narodu, że będziemy stać na straży nierozzerwalności małżeństw, że będziemy bronić godności kobiety, że wychowamy młode pokolenia w wierności Chrystusowi, bronić je będziemy przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczmy czujną opieką rodzicielską i duszpasterską we wzrastaniu w wierze.

Przeżywając dzisiejszą uroczystość, doskonale zdajemy sobie sprawę, jaką rolę Maryja odegrała w naszym narodzie. Uświadamiamy sobie, jak nasza ziemia usłana jest kościołami i figurami Maryi, jak wdzięczni są Jej Polacy za te dobrodziejstwa, które nam wyjednywała u swego Syna.

Ale pamiętamy także o naszej odpowiedzialności za tę polską ziemię, ziemię zbroczoną krwią Cedyni, Grunwaldu, Racławic, bitew obu wojen światowych, zwłaszcza powstańców warszawskich. Nie możemy zapominać, że nasza polska ziemia to błogosławiona ręką Dzieciątka Jezus z jasnogórskiego obrazu najświętsza relikwia, którą z takim pietyzmem zawsze całował największy z rodu Polaków, św. Jan Paweł II, i do której również z wielkim zamiłowaniem odnoszą się jego następcy – Benedykt XVI i Franciszek, zachwycony liturgią na Jasnej Górze w 2016 roku. Niech słowa, które do nas kierują kolejni papieże przy każdej nadarzającej się okazji, zapadają głęboko w nasze serca i niech będą realizowane w naszych czynach.

Niech w naszych sercach zostaną słowa George’a Santayany, wypisane w jednym z bloków Auschwitz: „Kto nie pamięta historii, skazany jest na jej powtórne przeżycie”.

Św. Jan Paweł II powiedział podczas jubileuszu 600-lecia obecności cudownego obrazu na Jasnej Górze następujące słowa: „Przybywam na Jasną Górę. Pragnę wspólnie z milionami ludzi w Polsce modlić się, spełniać posługę słowa Bożego i Eucharystii. Wspólnie z nimi rozważać sprawy Boże (por. Dz 2,11) [...] i sprawy ludzkie, i sprawy polskie”.

Zachęceni tak wspaniałym przykładem miłości ojczyzny największego z rodu Polaków, prosimy Maryję słowami pieśni „Z dawna Polski Tyś Królową”, którą św. Jan Paweł II nazwał współczesną „Bogurodzicą”, wołając: „Miej

w opiece naród cały, który żyje dla Twojej chwały. Niech rozwija się wspaniały, Maryjo"! Amen.

8 września – święto Narodzenia NMP

Święto Narodzenia NMP obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Jerozolimie, potem w Konstantynopolu. W Polsce Narodzenie Najświętszej Maryi Panny świętowano jako święto Matki Boskiej Siewnej. Przynoszono do kościoła ziarno przeznaczone na jesienny zasiew, a kapłan je święcił.

Czytania liturgii mszalnej na dzisiejsze święto odnoszą się w całości do Chrystusa. W czytaniu z Księgi Micheasza słyszymy zapowiedź narodzenia Mesjasza wraz z najbardziej istotną informacją, że będzie On pochodził z Betlejem Efrata, najmniejszego spośród plemion judzkich. Czytanie z Listu do Rzymian mówi o konieczności stawania się na wzór obrazu Syna Bożego, aby właśnie On był pierworodnym między wielu braćmi. Czytamy też, że na drodze powszechnego powołania do świętości Bóg współdziała z tymi, którzy Go miłują. Ujmujące są słowa, że tych, których Bóg przeznaczył, „tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą” (Rz 8,30). Użyty w tym fragmencie czas przeszły oznacza, że decyzja wybrania jest nieodwołalna, tak jak nieodwołalne są historyczne etapy zbawczego planu Boga, którego podstawą jest realizacja podobieństwa ludzi do Syna Bożego, a w konsekwencji do samego Ojca w niebie.

Ewangelia przywołuje rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama, który kończy fragment pierwszego rozdziału odczytanej Ewangelii, określanej jako drugie zwiastowanie, udzielone św. Józefowi, któremu anioł Pański odkrył tajemnicę zbawienia, oznajmiając równocześnie, że Maryja Dziewica poczęła Syna Bożego Jednorodzonego, który w Jej niepokalanym łonie stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego. Moment przeżycia dwoistej tajemnicy zwiastowania, zarówno zwiastowania Maryi, jak i tego, które stało się udziałem Józefa, był tak doniosły, że całe ich życie, a zwłaszcza życie Matki Najświętszej, skoncentrowane było na Jezusie. Nic więc dziwnego, że w Kościele utarł się przepiękny zwyczaj, aby święta Matki Bożej odnosić w ich znaczeniu do świąt Pana Jezusa. Liturgia rzymska obchodzi więc

ściśle z sobą związane święta: Bożego Narodzenia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Ofiarowania Pana Jezusa i Ofiarowania Maryi, Wniebowstąpienia Chrystusa i Wniebowzięcia Jego Matki, Serca Pana Jezusa i Serca Maryi, Męki Pana Jezusa czy Podwyższenia Krzyża i Matki Bożej Bolesnej.

Mimo że źródła o życiu Maryi są nader skąpe, a w Ewangelii nie ma mowy ani o Jej Niepokalanym Poczęciu, ani o Jej narodzeniu, ofiarowaniu czy wniebowzięciu, święta te są jak najbardziej uzasadnione. Słusznie więc mówi się, że jak jutrzeńka zapowiada wschód słońca, tak narodziny Najświętszej Maryi Panny zapowiadały ziemi, że kończy się noc ciemności, adwentu, oczekiwania Zbawiciela świata; że Pan jest już blisko. Narodzenie Maryi sprawiło ogromną radość nie tylko Jej rodzicom Annie i Joachimowi, oczekującym daremnie od wielu lat dziecka, ale stało się radością całej ludzkości, oczekującej z utęsknieniem pojednania i pokoju. Na ziemi polskiej święto Narodzenia NMP zapowiada nadchodzącą jesień, podczas której rozpoczynano siewy. Stąd w pobożności ludowej święto Narodzenia NMP jest określane jako Matki Bożej Siewnej. Rolnicy polscy do ziarna siewnego dodają ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej lub są poświęcane w sam dzień Narodzenia NMP, aby prosić dobry urodzaj.

Piękne słowa na cześć Narodzenia NMP wypowiedział Piotr Skarga: „Jako na puszczy nie pierwszej chwała Pańska i obecność między synami izraelskimi widziana była, aż przybytek on, z którego Bóg mówił, zgotowany był; i za czasów Salomona króla nie pierwszej majestat Pański i ogień z nieba zstąpił, aż on kościół drogo zbudowany stanął – tak też nie pierwszej oczekiwany Mesjasz i Odkupiciel nasz przyszedł, aż się ta błogosławieńska nad inne niewiasty, która się jego Kościołem stała, narodziła. Przetoż narodzenie Jej i też święto początkiem jest innych świąt i wesela duchowego, które Kościół z gorącą pamiątką wielkich dobrodziejstw Boskich obchodzi”.

8 grudnia – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczyście 8 grudnia 1854 r. w bazylice św. Piotra w Rzymie bł. Pius IX. Są w naszym życiu takie chwile, gdy stajemy przed podjęciem

decyzji, która wpłynie istotnie na całe życie nasze i innych ludzi. Decyzja ta zwykle nas przerasta, zaskakuje i niesie wielkie ryzyko, a w dodatku mamy niewiele czasu, by ją podjąć. Sprawa staje się wyjątkowo skomplikowana, gdy decyzja ma być podjęta w obliczu Boga, gdy dotyczy wejścia na drogę powołania, albo gdy głos Boga wzywa nas do wytrwania w powołaniu już wybranym do świętości.

Świętość ta jest możliwa do osiągnięcia dzięki wstawiennictwu Maryi, która – jako święty przybytek, świątynia i Oblubienica Ducha Świętego – jest cała święta i niepokalana. Warto podkreślić, że określenie „Oblubienica Ducha Świętego” oznacza niespotykane zjednoczenie mistyczne między osobą Maryi i Duchem Świętym, którego Pierwszy Sobór w Konstantynopolu nazwał Panem i Dawcą życia.

Prawdą jest, że zwątpienie w moc Boga, w Jego miłość do człowieka, wierność obietnicom, nieustannie prowadzi do subiektywistycznego wniosku: „Jestem nagi”, to znaczy: nic nie jestem wart, nic nikomu, a tym bardziej samemu Bogu nie mogę ofiarować. Zamykam się więc w swoim świecie, nie czuły na zbawczą propozycję Boga. Wydaje mi się, że jestem na straconej pozycji i nikt nie może mi pomóc. Zachowuję się jak skazaniec, który – nie mając nic do stracenia – podejmuje szaleńcze czyny.

Niepokalana Maryja Dziewica, która staje dzisiaj przed nami, pyta, w jakim miejscu znajdujemy się na drodze naszego zawierzenia Bogu. Jest także jedno krótkie słowo, które brzmi stanowczo i jednoznacznie i nie powinno się go używać w połączeniu z innymi słowami, bo zaciera się jego pierwotny sens. To słowo brzmi: „Tak – niech mi się stanie!”. Od niego rozpoczęła się ludzka historia życia Syna Bożego tu, na ziemi. Pierwsza wypowiedziała je do Boga spośród wszystkich ludzi Maryja. I dlatego wraz z Nią cały Kościół oczekuje na odrodzenie przez Boga w mocy Ducha Świętego.

Niepokalana Maryja pomaga nam we właściwym ułożeniu sobie życia, ponieważ właśnie Ona, cała święta, staje przed nami każdego dnia jako znak pocieszenia, otuchy i nadziei. Matka Najświętsza zwraca się do każdego z nas słowami: Miej odwagę podjąć ryzyko z Bogiem! Spróbuj! Nie lękaj się Boga! Miej odwagę podjąć ryzyko wiary, nadziei i miłości! Miej odwagę podjąć ryzyko czystego serca, w którym nie ma miejsca na żaden grzech! Miej odwagę podjąć ryzyko Bożego powołania i zbawczego posłannictwa! Miej odwagę podjąć ryzyko bycia apostołem w spragnionym Boga świecie!

Te nawoływania Niepokalanej wspaniale odczytał św. Wincenty Pallotti, który był pewien, że skoro w Maryi cud łaski podziwiać muszą wszystkie wieki i pokolenia, to w nim – który w swoim mniemaniu pod względem nędzy, bezbożności i niewdzięczności przewyższał wszystkich zbuntowanych aniołów i cały rodzaj ludzki – będą musieli podziwiać cud miłosiernej miłości Boga oraz miłosierdzia Najświętszej Maryi, św. Józefa, św. Jana Chrzciciela, wszystkich świętych i całego Kościoła Jezusa Chrystusa, który przez modlitwy swe i zasługi wyjednuje nam tę łaskę, że stajemy się również cudem miłosierdzia.

Nie dziwi więc, iż w gąszczu zapisków św. Wincentego Pallottiego systematycznie – jak refren – przewija się zawołanie: „Ja jestem cudem miłosierdzia, a Maryja jest cudem łaski”. Dopiero z tak ubogaconym wnętrzem człowiek jest zdolny do niezwykłych przedsięwzięć apostołskich i ewangelizacyjnych, które Bóg z całym zaufaniem przekazał do realizacji nam – swoim duchowym dzieciom, wraz z obietnicą, że za przyczyną Niepokalanej nasze życie będzie błogosławione.

KS. MARIAN KOWALCZYK SAC